

Są tu gdzie zawsze były, można na nie patrzeć.
posłuchać, wziąć za rękę, kochać i przytulić.
Jednak są nieobecne - duch wybrał tułaczkę.
Zabłądziły na świecie w sieci krętych ulic.
Wróciły tylko ciałem, a umysł się skulił.

Jak im się teraz żyje w nowym otoczeniu,
jakie im Bóg zadanie w zapomnieniu zlecił.
Czy tam się mogą wesprzeć na bliskim ramieniu,
kiedy tu nie poznają nawet własnych dzieci
i z nieporadnej mowy, sensu się nie skleci.

Trudno się z tym pogodzić, znieczulić jak boli.
Dwie najbliższe kobiety, najbardziej kochane.
Obydwie się wcieliły w mojej matki rolę.
Jedna w sieroctwie przyszła z opieką siostrzaną,
druga stała się matką z racji zmiany stanu.

Czasem wracają sobą na szczęśliwą chwilę.
Nie wiedzą że odeszły - wtedy chce się krzyknąć -
zostań z nami na zawsze! Uleć motylem,
zabierając ze sobą swoją tajemnicę.
Pozostaje się cieszyć, że mamy ich życie.

Boże - gdy i mnie wyślesz do innej krainy,
zostaw w pamięci synów, niech się nimi cieszą.
Nie daj myślami wracać w życiową ruinę,
pozwól dalej układać ludziom ckiwe wiersze.
Tyle złego już było, nie udźwignę więcej.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Julka, dodano 08.09.2010 17:43

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.